Są miejsca, które pozornie służą jedynie zaspokajaniu najprostszych ludzkich potrzeb. Studnia dostarcza wody, pozwala poić zwierzęta i gromadzi ludzi, którzy przychodzą, aby zaopatrzyć swoje domy w niezbędne zapasy. Jednak na kartach Pisma Świętego studnie pojawiają się w związku z niektórymi z najważniejszych spotkań w historii zbawienia.

To właśnie przy studniach spotykali się mężczyźni i kobiety, którzy później zostawali małżonkami. Tam rozpoczęły się historie Izaaka i Rebeki, Jakuba i Racheli oraz Mojżesza i Sefory. Nie jest to pozbawiony znaczenia zbieg okoliczności: w Starym Testamencie powtarza się pewien schemat narracyjny, który nabiera niezwykłej głębi, gdy dochodzimy do Ewangelii według świętego Jana.

Jezus Chrystus również usiadł bowiem przy studni i spotkał tam kobietę.

Tym razem jednak nie miało się rozpocząć żadne ludzkie małżeństwo. Spotkanie Jezusa z Samarytanką wprowadza nas w znacznie większą tajemnicę: Boga, który wychodzi na spotkanie człowieka, pragnienie duszy poszukującej swego Stwórcy oraz oblubieńczą miłość Chrystusa do Jego Kościoła.

Jaki związek istnieje między tymi opowieściami? Dlaczego Biblia wielokrotnie przedstawia studnię jako miejsce spotkań prowadzących do małżeństwa? I czego święty Jan chciał nas nauczyć, umieszczając właśnie przy studni spotkanie Jezusa z kobietą, która potrzebowała czegoś znacznie głębszego niż woda?

1. Studnia w Biblii: znacznie więcej niż miejsce, w którym można zaczerpnąć wody

W społeczeństwach starożytnego Bliskiego Wschodu studnie i źródła miały zasadnicze znaczenie dla przetrwania. Dostęp do wody warunkował rolnictwo, hodowlę zwierząt, podróżowanie oraz zakładanie osiedli.

Z tego powodu studnie były również naturalnymi miejscami spotkań. Kobiety przychodziły tam, aby czerpać wodę, podróżni spotykali się ze sobą, a między poszczególnymi osobami i rodzinami mogły nawiązywać się relacje.

Ten kontekst historyczny pomaga zrozumieć, dlaczego niektóre biblijne opowieści umieszczają właśnie przy studni wydarzenia o decydującym znaczeniu.

Pismo Święte nie ogranicza się jednak do opisywania codziennych zwyczajów. Niekiedy zwyczajne wydarzenia stają się przestrzenią, w której objawia się Boża Opatrzność.

Woda posiada ponadto niezwykle bogatą symbolikę w całym biblijnym Objawieniu.

W Księdze Rodzaju znajdujemy studnie związane z życiem, przetrwaniem i Bożymi obietnicami. W Księdze Wyjścia woda pojawia się w związku z wyzwoleniem narodu wybranego. U proroków obraz żywych wód wyraża wierność i błogosławieństwo Boże.

Sam Bóg przedstawia się jako źródło żywej wody:

„Opuścili Mnie, źródło żywej wody, żeby wykopać sobie cysterny, cysterny popękane, które nie utrzymują wody” (Jeremiasza 2,13).

Obraz ten zawiera fundamentalną prawdę duchową: **człowiek może szukać szczęścia w wielu rzeczach, ale tylko Bóg może w pełni ugasić pragnienie jego duszy**.

Z tej perspektywy możemy lepiej zrozumieć spotkania prowadzące do małżeństwa, które odbywają się przy studniach.

2. Izaak i Rebeka: małżeństwo zrodzone z modlitwy i Bożej Opatrzności

Pierwsza wielka historia, którą należy rozważyć, znajduje się w Księdze Rodzaju 24.

Abraham, będący już w podeszłym wieku, pragnie znaleźć żonę dla swojego syna Izaaka. Nie chce, aby poślubił kobietę spośród Kananejczyków, dlatego wysyła swego sługę, aby poszukał jej wśród swoich krewnych.

Jest to ważna misja. Nie chodzi jedynie o znalezienie kobiety, z którą Izaak mógłby założyć rodzinę. Stawką jest również dalsza realizacja obietnicy, którą Bóg złożył Abrahamowi.

Sługa wyrusza w drogę i dociera w okolice miasta Nachor. Tam, przy studni, zatrzymuje się, aby odpocząć razem ze swoimi wielbłądami.

Następnie zwraca się w modlitwie do Boga i prosi Go o znak, który pozwoli mu rozpoznać kobietę przeznaczoną dla Izaaka.

Prosi o bardzo konkretny znak: gdy poprosi młodą kobietę o wodę, tą wybraną będzie ta, która nie tylko poda mu wodę do picia, ale również sama zaoferuje, że napoi jego wielbłądy.

Zanim jeszcze skończy swoją modlitwę, pojawia się Rebeka.

Młoda kobieta podchodzi do studni z dzbanem. Sługa prosi ją o trochę wody, a ona podaje mu ją do picia. Następnie dodaje, że napoi również wielbłądy, dopóki nie ugaszą pragnienia.

Ten gest ma znacznie większe znaczenie, niż mogłoby się początkowo wydawać.

Wielbłąd może potrzebować znacznej ilości wody, co oznacza, że młoda kobieta dobrowolnie podejmuje niemały wysiłek, aby pomóc nieznajomemu.

Sługa obserwuje tę scenę i rozumie, że jego modlitwa została wysłuchana.

Rebeka należy do rodziny Abrahama. Jest gościnną i hojną kobietą, gotową służyć innym. Jej zachowanie pozwala dostrzec w niej cnoty potrzebne do tego, aby stała się częścią rodziny patriarchy.

Opowieść jest kontynuowana spotkaniem obu rodzin, zgodą Rebeki na małżeństwo oraz jej późniejszą podróżą na spotkanie z Izaakiem.

Warto podkreślić jeden szczegół: **Izaak nie poznaje Rebeki przy studni**. To sługa Abrahama ją odnajduje, działając jako wysłannik, którego zadaniem jest znalezienie żony dla syna swego pana.

Kiedy w końcu się spotykają, Izaak przyjmuje Rebekę za żonę.

Księga Rodzaju opisuje to następującymi słowami:

„Izaak wprowadził ją do namiotu Sary, swej matki. Wziął Rebekę za żonę i pokochał ją” (Rdz 24,67).

Ostatnie stwierdzenie jest szczególnie znaczące: Izaak ją pokochał.

Pismo Święte nie przedstawia małżeństwa wyłącznie jako rodzinnego układu czy prostego sojuszu między rodami. Pośród zwyczajów małżeńskich tamtej epoki pojawia się również miłość między małżonkami.

Duchowa nauka płynąca ze spotkania Izaaka i Rebeki

Ta historia pozwala nam odkryć kilka ważnych prawd.

Pierwszą z nich jest znaczenie modlitwy. Sługa Abrahama nie polega wyłącznie na własnych umiejętnościach w znalezieniu żony dla Izaaka. Prosi Boga o pomoc i rozpoznaje Jego

działanie, kiedy spotyka Rebekę.

Drugą jest znaczenie cnót. Młoda kobieta nie wyróżnia się wyszukanymi słowami, lecz swoimi czynami. Jej gościnność, hojność i gotowość do służby ukazują jej charakter.

Trzecią jest związek między miłością a Bożą Opatrznością.

Biblia nie naucza, że każda osoba ma koniecznie jednego, z góry przeznaczonego jej współmałżonka, którego musi odnaleźć za pomocą nadzwyczajnych znaków. Nie czyni też z tego wydarzenia przepisu na znalezienie męża lub żony.

Pokazuje natomiast, że Bóg może prowadzić historię człowieka i posługiwać się zwyczajnymi okolicznościami, aby realizować swoje zamysły.

Dla chrześcijanina poszukującego małżeństwa nauka jest jasna: należy prosić Boga o światło, rozwijać cnoty i uczyć się rozpoznawać charakter drugiej osoby, nie zatrzymując się na jej wyglądzie zewnętrznym.

3. Jakub i Rachela: miłość, która przyjmuje ofiarę

Drugie wielkie spotkanie przy studni opisane jest w Księdze Rodzaju 29.

Jakub opuścił swój dom i podróżuje do ziemi swoich krewnych. Kiedy dociera w okolice Charanu, znajduje studnię, wokół której odpoczywa kilka stad.

Pasterze wyjaśniają mu, że czekają na pozostałe stada, aby wspólnie odsunąć kamień zakrywający otwór studni.

Podczas rozmowy Jakub pyta, czy znają Labana, syna Nachora. Pasterze odpowiadają twierdząco i oznajmiają, że właśnie w tej chwili zbliża się Rachela, córka Labana, prowadząca owce swojego ojca.

Wtedy dochodzi do spotkania.

Jakub dostrzega Rachelę i zauważając, że pasterze nie napoili jeszcze stad, odsuwa kamień zakrywający studnię i umożliwia dostęp do wody.

Następnie całuje Rachelę, zaczyna płakać i wyjaśnia jej, kim jest.

Rachela biegnie, aby przekazać wiadomość swojemu ojcu, Labanowi, który przyjmuje Jakuba

w swoim domu.

Opowieść pokazuje, jak tamto spotkanie przy studni staje się początkiem historii miłości.

Księga Rodzaju mówi nam:

„Jakub pokochał Rachelę” (Rdz 29,18).

Jednak ta miłość będzie musiała przejść długą próbę.

Jakub zgadza się pracować dla Labana przez siedem lat w zamian za możliwość poślubienia Racheli. Kiedy jednak nadchodzi dzień wesela, Laban oszukuje go i daje mu swoją starszą córkę, Leę.

Jakub odkrywa oszustwo dopiero po uroczystości weselnej.

W końcu Laban pozwala mu poślubić również Rachelę, w zamian za kolejne siedem lat służby.

Tekst biblijny wyjaśnia, że Jakub pracował następne siedem lat, dodając szczególnie piękne zdanie:

„I służył Jakub za Rachelę siedem lat, a wydały mu się one jak dni kilka, bo bardzo miłował Rachelę” (Rdz 29,20).

Prawdziwej miłości nie można sprowadzić do uczuć

Historia Jakuba i Racheli zawiera naukę, która pozostaje niezwykle aktualna również dzisiaj.

Miłości małżeńskiej nie można utożsamiać wyłącznie z początkowymi emocjami, pociągiem fizycznym czy intensywnością uczuć.

Miłość musi wyrażać się poprzez oddanie siebie, cierpliwość, wierność i zdolność do przyjmowania odpowiedzialności.

Jakub jest gotów pracować przez wiele lat dla kobiety, którą kocha.

Oczywiście nie powinniśmy traktować wszystkich okoliczności tej historii jako wzoru małżeństwa, który należy naśladować. Sytuacja Jakuba, oszustwo Labana i późniejsze życie z dwiema żonami należą do historycznego i rodzinnego kontekstu, który Biblia opisuje, ale nie przedstawia jako chrześcijańskiego ideału.

Rzeczywiście, rywalizacja między Leą i Rachelą, a także napięcia rodzinne pojawiające się później, ukazują rany, które mogą powstać w strukturze rodziny naznaczonej poligamią.

Objawienie biblijne stopniowo rozjaśnia prawdziwe znaczenie małżeństwa, aż dochodzimy do ostatecznego nauczania Jezusa Chrystusa o jedności i nierozerwalności związku między mężczyzną a kobietą.

Historia Jakuba przypomina nam, że miłość oznacza również gotowość do poświęceń, ale chrześcijańskiego poświęcenia w małżeństwie nie wolno mylić z akceptowaniem oszustwa, niesprawiedliwości czy przemocy. Jego fundamentem jest wzajemne, wolne i wierne oddanie siebie.

4. Mojżesz i Sefora: spotkanie przy studni poprzedzające nową misję

Trzecia opowieść znajduje się w Księdze Wyjścia 2,15-22.

Mojżesz uciekł z Egiptu po zabiciu Egipcjanina, który znęcał się nad Hebrajczykiem. Dociera do ziemi Madianitów i siada przy studni.

Spotyka tam siedem córek kapłana Madianitów, które przyszły zaczerpnąć wody i napoić stado swojego ojca.

Jednak przychodzą pasterze i odpędzają je.

Mojżesz interweniuje, broni ich i pomaga napoić zwierzęta.

Kiedy młode kobiety wracają do domu, ich ojciec, Reuel, pyta je, dlaczego wróciły tak wcześnie.

Wyjaśniają mu, że pewien Egipcjanin obronił je przed pasterzami i zaczerpnął wody dla stada.

Reuel prosi je, aby zaprosiły go na posiłek.

Mojżesz pozostaje w końcu z tą rodziną i otrzymuje za żonę Seforę, jedną z córek Reuela.

Tekst dodaje, że Sefora rodzi syna, któremu Mojżesz nadaje imię Gerszom.

W ten sposób kolejne spotkanie przy studni prowadzi do małżeństwa i narodzin rodziny.

Studnia jako miejsce sprawiedliwości i ochrony

W tej opowieści znajdujemy element, który zasługuje na szczególną uwagę.

Mojżesz nie przychodzi do studni w poszukiwaniu żony. Nie pojawia się również modlitwa podobna do tej, którą wypowiedział sługa Abrahama.

Dzieje się natomiast coś innego: Mojżesz spotyka się z niesprawiedliwą sytuacją i postanawia zareagować.

Broni kobiet, które są odpędzane, i pomaga im wykonać ich pracę.

To wydarzenie przedstawia Mojżesza jako człowieka, który nie pozostaje obojętny wobec nadużyć.

Jego interwencja w pewien sposób zapowiada charakter człowieka, którego Bóg powoła do wyzwolenia Izraela z niewoli egipskiej.

Nie powinniśmy twierdzić, że spotkanie prowadzące do małżeństwa było automatyczną nagrodą za jego czyn, ponieważ tekst tego nie mówi. Możemy jednak zauważyć, że odwaga i poczucie sprawiedliwości należą do cech charakteru Mojżesza, kiedy nawiązuje kontakt z rodziną Sefory.

Również tutaj odnajdujemy naukę dla tych, którzy pragną zawrzeć chrześcijańskie małżeństwo: **cnoty człowieka ujawniają się szczególnie w sposobie, w jaki traktuje innych, w jego zachowaniu wobec niesprawiedliwości oraz w gotowości do niesienia pomocy**.

Piękno, pozycja społeczna czy miłe słowa nie wystarczą, aby naprawdę poznać drugą osobę. Trzeba obserwować jej czyny.

5. Trzy spotkania, jedno wspólne miejsce i jeden biblijny schemat

Opowieści o Izaaku i Rebece, Jakubie i Racheli oraz Mojżeszu i Seforze wykazują uderzające podobieństwa.

We wszystkich trzech znajdujemy podróż, studnię, kobiety przychodzące po wodę, niespodziewane spotkanie oraz historię małżeńską, która rozwija się później.

Powtarzanie się tego motywu narracyjnego nie powinno nas dziwić.

Studnia była naturalnym miejscem spotkań w tamtych społeczeństwach, ale sposób, w jaki rozwijają się te wydarzenia, pozwala dostrzec pewien schemat literacki łączący wszystkie trzy opowieści.

Możemy podsumować ich podobieństwa i różnice w następujący sposób:

Opowieść	Spotkanie przy studni	Rezultat
Izaak i Rebeka (Rdz 24)	Sługa Abrahama odnajduje Rebekę po tym, jak prosi Boga o pomoc.	Rebeka zostaje żoną Izaaka.
Jakub i Rachela (Rdz 29)	Jakub osobiście spotyka Rachelę i pomaga napoić stado.	Jakub poślubia Rachelę po latach pracy dla Labana.
Mojżesz i Sefora (Wj 2)	Mojżesz broni córek Reuela i pomaga im napoić zwierzęta.	Mojżesz poślubia Seforę.

Jest jeden wspólny szczegół, którego nie możemy przeoczyć: **w tych opowieściach woda wiąże się ze służbą, gościnnością i otwartością na drugiego człowieka**.

Studnia nie jest po prostu miejscem, w którym dwie osoby widzą się po raz pierwszy. Jest przestrzenią, w której ujawnia się ich charakter.

Rebeka hojnie służy nieznajomemu. Jakub podejmuje wysiłek, aby stado mogło napić się wody. Mojżesz chroni kobiety, które są źle traktowane.

W każdym przypadku spotkanie pozwala nam odkryć coś o osobowości bohaterów.

I właśnie tutaj odnajdujemy ważną naukę dotyczącą rozeznawania powołania do małżeństwa: miłość nie powinna szukać jedynie kogoś, kto uczyni nas szczęśliwymi, lecz kogoś, z kim będziemy mogli budować życie oparte na oddaniu, wierności i wzajemnym uświęcaniu się.

Jednak historia biblijna zachowuje dla nas jeszcze jedno spotkanie przy studni, które całkowicie zmienia znaczenie tego powtarzającego się motywu.

6. Jezus i Samarytanka: kiedy spotkanie przy studni nie prowadzi już do ludzkiego małżeństwa

Przechodzimy teraz do czwartego rozdziału Ewangelii według świętego Jana.

Jezus opuszcza Judeę i udaje się do Galilei. W drodze przechodzi przez Samarię i dociera do miejscowości zwanej Sychar, w pobliżu pola, które Jakub dał swojemu synowi Józefowi.

Znajdowała się tam studnia Jakuba.

Ewangelista opowiada, że Jezus, zmęczony drogą, usiadł przy studni. Było to około godziny szóstej.

Pewna Samarytanka przyszła zaczerpnąć wody.

Wtedy Jezus zwraca się do niej z pozornie prostą prośbą:

„Daj Mi pić!" (J 4,7).

Kobieta jest zaskoczona.

Jezus jest Żydem, a ona Samarytanką. Ponadto jest kobietą. Relacje między Żydami a Samarytanami były naznaczone głębokimi podziałami religijnymi i społecznymi.

Dlatego pyta:

„Jakżeż Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o wodę?" (J 4,9).

Jednak Jezus nie rozpoczął tej rozmowy jedynie po to, aby ugasić swoje fizyczne pragnienie.

Jego odpowiedź otwiera zupełnie nową perspektywę:

„O, gdybyś znała dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: «Daj Mi się napić», prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej" (J 4,10).

Kobieta nie rozumie jeszcze pełnego znaczenia Jego słów. Myśli o zwykłej wodzie i zastanawia się, w jaki sposób Jezus mógłby ją zaczerpnąć, skoro nie ma czym tego zrobić.

Wtedy Pan wypowiada jedno z najgłębszych zdań tej Ewangelii:

„Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem tryskającym ku życiu wiecznemu" (J 4,13-14).

Studnia Jakuba zawiera wodę niezbędną do życia cielesnego. Jezus mówi jednak o innej wodzie, o darze, który prowadzi do życia wiecznego.

Kontrast jest zasadniczy.

Kobieta przyszła po wodę potrzebną w codziennym życiu. Chrystus pragnie ofiarować jej coś nieskończenie większego: łaskę Bożą.

Pragnienie Chrystusa i pragnienie ludzkiej duszy

W tej scenie znajduje się niezwykle wzruszający szczegół.

Jezus, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, doświadcza zmęczenia i pragnienia. Nie jawi się jako ktoś oderwany od ludzkich potrzeb.

Syn Boży siada przy studni i prosi o wodę kobietę należącą do narodu, z którym Żydzi utrzymywali napięte relacje.

Święty Augustyn w swoim *Traktacie 15 o Ewangelii według świętego Jana* rozważa właśnie ten szczegół.

Komentując prośbę Jezusa, wyjaśnia, że Chrystus pragnął wiary tej kobiety.

Jest to duchowa interpretacja przedstawiona przez jednego z wielkich Ojców Kościoła, która pozwala odkryć coś niezwykłego: Pan przedstawia się jako Ten, który potrzebuje otrzymać, podczas gdy w rzeczywistości to On jest Tym, który może dać prawdziwą wodę.

Święty Augustyn dostrzega również w tej kobiecie figurę Kościoła, który pochodzi spośród narodów powołanych do przyjęcia zbawienia. Możemy w niej kontemplować tych, którzy początkowo nie należeli do narodu Izraela, ale zostali wezwani do stania się częścią nowego ludu Bożego.

Studnia staje się zatem miejscem spotkania, które wykracza poza każdą indywidualną historię małżeńską.

7. Pięciu mężów Samarytanki: prawda, której Chrystus nie ukrywa

Rozmowa nabiera jeszcze większej głębi, gdy Jezus mówi do kobiety:

„Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!” (J 4,16).

Kobieta odpowiada:

„Nie mam męża” (J 4,17).

Wtedy Jezus objawia jej, że zna jej sytuację:

„Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą” (J 4,18).

Ten fragment wymaga uważnej lektury.

Ewangelia nie wyjaśnia okoliczności każdego z tych pięciu małżeństw. Nie wiemy, czy zakończyły się śmiercią, rozwodem, porzuceniem czy z innych powodów. Nie możemy również twierdzić, że wszystkie te małżeństwa były niezgodne z prawem.

Tekst wyraźnie stwierdza jedynie, że kobieta miała pięciu mężów, a mężczyzna, z którym wówczas żyła, nie był jej mężem.

Jezus nie ukrywa prawdy, ale również nie sprowadza jej tożsamości do jej przeszłości.

Kobieta rozpoznaje, że ma przed sobą kogoś niezwykłego, i odpowiada:

„Panie, widzę, że jesteś prorokiem” (J 4,19).

Następnie rozmowa przechodzi do fundamentalnej kwestii religijnej: właściwego miejsca oddawania czci Bogu.

Samarytanie oddawali cześć Bogu na górze Garizim, podczas gdy Żydzi uznawali Jerozolimę za miejsce kultu narodu wybranego.

Jezus zapowiada jej, że nadchodzi godzina, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu „w Duchu i prawdzie” (J 4,23).

Nie naucza w ten sposób, że wszystkie religie są równoważne ani że prawda religijna nie ma znaczenia.

Przeciwnie, objawia, że prawdziwy kult osiąga swoją pełnię w relacji z Bogiem, którą On sam przyszedł ustanowić.

W końcu, gdy kobieta mówi o nadziei mesjańskiej, Jezus objawia jej swoją tożsamość:

„Jestem Nim Ja, który z tobą mówię” (J 4,26).

Samarytanka właśnie spotkała Mesjasza.

Co oznacza pięciu mężów?

Na przestrzeni historii chrześcijaństwa proponowano różne duchowe interpretacje tego szczegółu.

Święty Augustyn w swoim komentarzu do J 4 rozważa między innymi możliwość, że pięciu mężów może symbolizować pięć zmysłów cielesnych, które panują nad duszą, gdy podporządkowuje się ona temu, co wyłącznie zmysłowe.

Wyjaśnia również, że sytuację kobiety z mężczyzną, z którym nie była prawdziwie związana małżeństwem, można rozumieć z perspektywy nieuporządkowanej relacji duchowej.

Jest to alegoryczna interpretacja świętego Augustyna, a nie wyjaśnienie wyraźnie podane przez samego ewangelistę.

Dlatego należy odróżnić dosłowny sens tego fragmentu od duchowych zastosowań proponowanych przez Ojców Kościoła.

Istota tej opowieści polega na tym, że Chrystus zna całe życie tej kobiety i prowadzi ją ku prawdzie.

Jezus nie wymaga, aby człowiek ukrywał swoją przeszłość, zanim do Niego przyjdzie. Nie pozostawia go jednak również zamkniętego w jego błędach: wzywa go do nowego życia.

To jedno z najważniejszych przesłań duszpasterskich tego wydarzenia.

8. Dlaczego Jezus nie poślubia Samarytanki? Tajemnica Oblubieńca i Oblubienicy

Tutaj odnajdujemy najgłębszą różnicę między opowieściami Starego Testamentu a spotkaniem opisanym w Ewangelii.

W pierwszych przypadkach spotkanie przy studni prowadzi do zawarcia ludzkiego małżeństwa.

W czwartym rozdziale Ewangelii według świętego Jana nie ma natomiast ślubu, zaręczyn ani związku małżeńskiego między Jezusem a Samarytanką.

Chrystus nie przedstawia się jako mężczyzna poszukujący żony w zwyczajnym znaczeniu, jakie znamy z opowieści o Izaaku, Jakubie czy Mojżeszu.

Symbolika małżeńska jednak nie znika. Ulega przemianie i osiąga nieskończenie wyższy wymiar.

Aby to zrozumieć, musimy odwołać się do obrazu, który przewija się przez całe Pismo Święte: **Bóg jako Oblubieniec swojego ludu**.

Bóg jako Oblubieniec w Starym Testamencie

Prorocy wielokrotnie posługiwali się językiem małżeństwa, aby wyjaśnić relację między Bogiem a Izraelem.

Pan zawarł przymierze ze swoim ludem, ale Izrael często okazywał się niewierny, porzucając Boga i podążając za obcymi bóstwami.

Ta niewierność przedstawiana jest za pomocą obrazu duchowego cudzołóstwa.

W księdze proroka Ozeasza znajdujemy jeden z najpiękniejszych przykładów tego nauczania.

Bóg zapowiada, że ponownie przyciągnie swój lud ku sobie:

„Dlatego chcę ją przynęcić, na pustynię ją wyprowadzić i mówić do jej serca” (Oz 2,16).

A nieco dalej oznajmia:

„I poślubię cię sobie na wieki, poślubię przez sprawiedliwość i prawo, przez miłość i miłosierdzie” (Oz 2,21).

Obraz ten jest niezwykły.

Bóg nie porzuca ostatecznie swojego ludu pomimo jego niewierności. Wzywa go do powrotu, oczyszcza go i obiecuje zawrzeć z nim odnowione przymierze.

Również Izajasz posługuje się językiem oblubieńczym:

„Jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak twój Budowniczy ciebie poślubi; jak oblubieniec weseli się z oblubienicy, tak Bóg twój tobą się rozraduje” (Iz 62,5).

Ludzkie małżeństwo staje się w ten sposób obrazem, który pozwala nam zrozumieć, w sposób ograniczony, ale prawdziwy, wierność i miłość Boga.

Chrystus jest Oblubieńcem

Kiedy docieramy do Nowego Testamentu, obraz ten osiąga swoje ostateczne wypełnienie.

W Ewangelii według świętego Jana Jan Chrzciciel wyraźnie odnosi się do Jezusa, posługując się obrazem oblubieńca:

„Ten, kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca” (J 3,29).

Jan Chrzciciel przedstawia siebie jako przyjaciela oblubieńca i uznaje, że Jezus jest Tym, do którego należy oblubienica.

Kościół stopniowo zrozumie, że Chrystus jest Oblubieńcem, a oblubienicą jest Kościół.

Święty Paweł rozwija tę naukę w Liście do Efezjan:

„Mężowie, miłujcie żony, bo i Chrystus umiłował Kościół i wydał za niego samego siebie” (Ef 5,25).

Dodaje również, że małżeństwo jest wielką tajemnicą odnoszącą się do Chrystusa i Kościoła (Ef 5,32).

Katechizm Kościoła Katolickiego przedstawia tę naukę w punktach 1612 i 1617, wyjaśniając, w jaki sposób przymierze małżeńskie między Bogiem a Izraelem przygotowało nowe przymierze ustanowione przez Chrystusa.

Dlatego, kiedy Jezus spotyka Samarytankę przy studni, możemy kontemplować scenę, która dopuszcza głęboką interpretację oblubieńczą.

Musimy jednak wyrazić to właściwie: Ewangelia nie stwierdza, że Jezus poszukiwał ludzkiej żony ani że Samarytanka indywidualnie stała się Jego oblubienicą poprzez małżeństwo.

Interpretacja duchowa jest inna: ta kobieta symbolizuje, w patrystycznym odczytaniu

świętego Augustyna, ludzkość powołaną do włączenia się w Kościół, Oblubienicę Chrystusa.

Mężczyźni Starego Testamentu spotykają przy studni kobiety, z którymi założą rodziny. Chrystus spotyka kobietę przy studni i ofiarowuje jej wodę zbawienia, ponieważ przyszedł zgromadzić dla siebie lud, który stanie się Jego Oblubienicą: Kościół.

9. Od studni Jakuba do wody żywej: dwa przymierza i jeden Bóg

Istnieje jeszcze jeden związek teologiczny, który zasługuje na naszą uwagę.

Samarytanka wyraźnie wspomina Jakuba:

„Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, i sam z niej pił, i jego synowie, i jego bydło?” (J 4,12).

Pytanie to zawiera odniesienie do historii Izraela.

Jakub otrzymał tę ziemię i pozostawił swoim potomkom materialne dziedzictwo. Studnia była pamiątką tego dziedzictwa oraz historii patriarchów.

Jezus zapowiada jednak rzeczywistość, która przewyższa możliwość dostarczania materialnej wody.

Jakub pozostawił studnię, z której mogli pić jego potomkowie. Chrystus ofiarowuje wodę prowadzącą do życia wiecznego.

Nie powinniśmy rozumieć tego przeciwstawienia jako pogardy dla Starego Testamentu. Bóg, który przemawiał do patriarchów, jest tym samym Bogiem, który objawia się w Jezusie Chrystusie.

Stare Przymierze przygotowywało nadejście Nowego. Obietnice, figury i wydarzenia z historii Izraela znajdują swoje wypełnienie w Chrystusie.

Żywa woda, którą obiecuje Jezus, jest związana z darem Ducha Świętego.

Sama Ewangelia według świętego Jana dostarcza nam wyjaśnienia w J 7,37-39, gdzie Jezus zaprasza spragnionych, aby przyszli do Niego i pili. Ewangelista wyjaśnia, że mówił o Duchu,

którego mieli otrzymać wierzący w Niego.

Tutaj odnajdujemy zasadniczy związek.

Woda ze studni zaspokaja przemijającą potrzebę. Żywa woda symbolizuje Boży dar, który ożywia duszę i prowadzi ją ku Bogu.

Dlatego prawdziwe spotkanie przy studni nie polega jedynie na znalezieniu drugiej osoby, z którą można dzielić ziemskie życie. Polega na odkryciu, że nasze istnienie jest powołane do znacznie głębszej komunii: komunii z Bogiem.

10. Samarytanka zostawia swój dzban: spotkanie, które przemienia życie

W Ewangelii znajduje się szczegół, który często pozostaje niezauważony.

Po rozpoznaniu Jezusa Samarytanka zostawia swój dzban i udaje się do miasta, aby opowiedzieć o tym, co się wydarzyło.

Święty Jan pisze:

„Kobieta zaś zostawiła swój dzban i odeszła do miasta. I mówiła tam ludziom” (J 4,28).

Dzban był narzędziem, które przyniosła, aby wykonać swoją codzienną czynność.

Przyszła do studni, szukając materialnej wody, a odchodzi, odkrywszy rzeczywistość, której się nie spodziewała.

Jej życie uległo przemianie.

Kobieta oznajmia swoim sąsiadom:

„Pójdźcie, zobaczcie człowieka, który mi powiedział wszystko, co uczyniłam. Czyż On nie jest Mesjaszem?” (J 4,29).

Jej świadectwo wzbudza ciekawość mieszkańców Sychar, którzy wychodzą na spotkanie Jezusa.

Wielu Samarytan uwierzyło w Niego dzięki słowom tej kobiety, a po osobistym wysłuchaniu

Jezusa uznali, że jest On rzeczywiście Zbawicielem świata (J 4,39-42).

Samarytanka przechodzi drogę od kobiety, która samotnie przychodzi do studni, do świadka Chrystusa wobec swojego ludu.

Spotkanie nie kończy się na indywidualnym doświadczeniu. Przynosi owoce ewangelizacji.

Jest to kolejna zasadnicza różnica w porównaniu z wcześniejszymi opowieściami o małżeństwie.

Rebeka, Rachela i Sefora wchodzą w skład nowych rodzin. Samarytanka natomiast staje się narzędziem, dzięki któremu wielu innych ludzi poznaje Zbawiciela.

Jej spotkanie z Chrystusem nie zamyka jej w prywatnej relacji, lecz pobudza ją do przekazywania odkrytej prawdy.

11. Chrześcijańskie małżeństwo: również my jesteśmy powołani, aby pić żywą wodę

Po rozważeniu tych historii pojawia się nieuniknione pytanie: czego mogą nas dzisiaj nauczyć te spotkania przy studniach?

Pierwsza nauka mówi, że małżeństwa nie można rozumieć wyłącznie z perspektywy ludzkich uczuć.

Dla Kościoła katolickiego małżeństwo jest instytucją ustanowioną przez Boga od początku stworzenia i wyniesioną przez Jezusa Chrystusa do godności sakramentu między ochrzczonymi.

Katechizm Kościoła Katolickiego w punkcie 1601 definiuje małżeństwo jako przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą wspólnotę całego życia, ukierunkowaną na dobro małżonków oraz zrodzenie i wychowanie potomstwa.

Nie jest to tymczasowy związek ani zwykłe wspólne życie oparte na wzajemnym zaspokajaniu potrzeb.

Jest to przymierze, które zakłada oddanie siebie, wierność i odpowiedzialność.

Punkt 1661 Katechizmu wyjaśnia ponadto, że sakrament małżeństwa oznacza zjednoczenie

Chrystusa i Kościoła oraz udziela małżonkom łaski koniecznej do tego, aby kochali się tą samą miłością, którą Chrystus umiłował swój Kościół.

Zmienia to głęboko sposób rozumienia życia małżeńskiego.

Mąż nie jest powołany do panowania nad żoną, lecz do kochania jej miłością, która oznacza oddanie siebie. Żona nie jest powołana do bycia narzędziem osobistego zaspokojenia, lecz towarzyszką, którą należy szanować, kochać i pomagać jej osiągnąć świętość.

Oboje są powołani, aby wspólnie podążać ku Bogu.

Małżeństwo potrzebuje źródła, które nigdy nie wysycha

Możemy tutaj ustanowić duchowe porównanie między wodą ze studni a życiem małżeńskim.

Ludzkie uczucia mogą się zmieniać. Sytuacja ekonomiczna może stać się trudna. Choroba, starzenie się, troski rodzinne i codzienne trudności mogą wystawić związek na próbę.

Jeśli małżeństwo opiera się wyłącznie na początkowych emocjach, istnieje ryzyko, że osłabnie, gdy pojawią się trudności.

Jeśli jednak małżonkowie budują swój związek na Chrystusie, odnajdują źródło siły, które przekracza ich własne możliwości.

Wspólna modlitwa, uczestnictwo w sakramentach, częsta spowiedź, Msza Święta i praktykowanie miłości bliźniego pomagają utrzymywać żywą więź z Bogiem, a przez nią umacniać miłość małżeńską.

Nie oznacza to, że chrześcijańskie małżeństwa są wolne od trudności. Oznacza to, że nie muszą stawiać im czoła wyłącznie o własnych ludzkich siłach.

Chrystus jest obecny na drodze tych, którzy starają się żyć swoim powołaniem małżeńskim zgodnie z Ewangelią.

Szukanie współmałżonka oznacza również szukanie cnót

Opowieści o Rebece, Racheli i Seforze zapraszają nas również do refleksji nad kryteriami, według których wybieramy osobę, z którą pragniemy dzielić życie.

Rebeka okazuje hojność.

Rachela jest związana z miłością, dla której Jakub jest gotów pracować przez wiele lat.

Sefora pojawia się w historii Mojżesza w wydarzeniu, w którym ujawniają się sprawiedliwość i ochrona słabszych.

Te cechy przypominają nam, że małżeństwo wymaga znacznie więcej niż samego pociągu.

Wymaga cnót.

Cierpliwość, roztropność, czystość, wierność, męstwo, hojność i zdolność do przebaczania mają fundamentalne znaczenie dla budowania trwałego związku.

Konieczne jest również podzielanie zasadniczego ukierunkowania ku Bogu.

Nie oznacza to, że małżonkowie muszą mieć identyczny temperament, zainteresowania czy zdolności. Oznacza natomiast, że powinni móc wspólnie podążać w tym, co najważniejsze, i pomagać sobie nawzajem żyć zgodnie z wiarą.

Chrześcijańskie małżeństwo nie jest jedynie wspólnotą uczuć: jest również wspólnotą życia duchowego.

12. Kościół, Oblubienica Chrystusa: ostateczne przeznaczenie każdej chrześcijańskiej miłości

Pozostaje jeszcze jedna nauka, która łączy wszystkie te opowieści i zasługuje na szczególną uwagę.

Ludzkie małżeństwo jest dobrem naturalnym, ustanowionym przez Boga. Jednak dla ochrzczonych posiada również wymiar nadprzyrodzony: oznacza zjednoczenie Chrystusa z Jego Kościołem.

Nie zmienia to małżeństwa w zwykłą religijną metaforę ani nie pomniejsza znaczenia życia małżeńskiego.

Przeciwnie, podnosi jego godność.

Małżonkowie są powołani do odzwierciedlania, w granicach ludzkiej kondycji, wierności, oddania siebie i miłości Chrystusa.

Pan nie kocha swojego Kościoła w sposób przelotny. Nie opuszcza go, gdy pojawiają się trudności. Oddaje za niego samego siebie aż do śmierci.

Ofiara Chrystusa na Krzyżu jest najwyższym objawieniem tej miłości.

Dlatego święty Paweł nie przedstawia romantycznej miłości ludzkiej pary jako wzoru małżeństwa, lecz miłość Chrystusa do swojego Kościoła.

Księga Apokalipsy prowadzi nas zaś do ostatecznego wypełnienia tego obrazu:

„Nadeszły Gody Baranka, a Jego Małżonka się przystroiła” (Ap 19,7).

Historia zbawienia rozpoczyna się od stworzenia mężczyzny i kobiety, a kończy wizją Godów Baranka.

Między tymi dwoma wydarzeniami rozgrywa się cała historia przymierza Boga z ludzkością.

Małżeństwa patriarchów należą do tej historii. Ich spotkania przy studniach są częścią znacznie większej opowieści, która prowadzi ku Chrystusowi.

Spotkanie Jezusa z Samarytanką pozwala nam kontemplować właśnie to wypełnienie: Boski Oblubieniec przyszedł szukać tych, którzy potrzebują zbawienia.

Nie szuka doskonałej ludzkości, która nie ma już niczego do poprawienia. Przychodzi, aby wzywać grzeszników, objawiać prawdę, udzielać przebaczenia i ofiarować nowe życie.

Jego miłość osiąga swoje ostateczne objawienie w oddaniu samego siebie za Kościół.

Zakończenie: każdy z nas ma swoją studnię, przy której czeka na niego Chrystus

Izaak, Jakub i Mojżesz znaleźli przy studni kobiety, które ostatecznie stały się częścią ich życia i rodzin.

Rebeka, Rachela i Sefora pojawiają się w historii zbawienia jako bohaterki spotkań prowadzących do małżeństw i narodzin kolejnych pokoleń.

Wiele wieków później, przy studni Jakuba, Jezus Chrystus spotyka Samarytankę.

Tym razem jednak spotkanie nie kończy się ludzkim ślubem.

Kobieta przyszła zaczerpnąć wody, a odnalazła Mesjasza. Przyszła z dzbanem i odeszła jako świadek. Przyszła z powodu codziennej potrzeby, a otrzymała obietnicę życia wiecznego.

Dawne spotkania prowadzące do małżeństwa uczą nas znaczenia Bożej Opatrzności, cnót, oddania siebie i miłości. Spotkanie Jezusa z Samarytanką objawia nam, że wszystkie te ludzkie dobra osiągają swoją pełnię, kiedy serce odkrywa Boga.

Człowiek może bowiem przemierzać wiele dróg w poszukiwaniu szczęścia, napełniać niezliczone dzbany i przychodzić do wielu studni, ale istnieje pragnienie, którego żadne stworzenie nie jest w stanie w pełni ugasić.

Jest to pragnienie wieczności.

A Chrystus nadal ofiarowuje nam dzisiaj ten sam dar, który zapowiedział tamtej kobiecie:

żywą wodę łaski, która prowadzi duszę ku życiu wiecznemu.

Być może właśnie dlatego historia Samarytanki pozostaje tak poruszająca. Przypomina nam, że Bóg nie czeka, aż staniemy się doskonali, aby się do nas zbliżyć. Odnajduje nas pośród naszej zwyczajnej codzienności, zna nasze rany i zaprasza nas do rozpoczęcia wszystkiego na nowo.

A tam, gdzie człowiek widzi jedynie studnię, Chrystus może otworzyć źródło, które nigdy nie wysycha.

Biblijne i doktrynalne źródła odniesienia

- Księga Rodzaju 24: spotkanie Rebeki ze sługą Abrahama i jej małżeństwo z Izaakiem.
- Księga Rodzaju 29,1-30: spotkanie Jakuba z Rachelą.
- Księga Wyjścia 2,15-22: spotkanie Mojżesza z Seforą.
- Księga Jeremiasza 2,13: Bóg jako źródło żywej wody.
- Księga Ozeasza 2,16-22: przymierze Boga wyrażone za pomocą języka oblubieńczego.
- Księga Izajasza 62,5: Bóg jako Oblubieniec swojego ludu.
- Ewangelia według świętego Jana 3,29: Chrystus jako Oblubieniec.
- Ewangelia według świętego Jana 4,1-42: Jezus i Samarytanka.
- Ewangelia według świętego Jana 7,37-39: żywa woda i Duch Święty.
- List do Efezjan 5,21-33: małżeństwo jako znak zjednoczenia Chrystusa i Kościoła.
- Apokalipsa świętego Jana 19,6-9: Gody Baranka.

- Święty Augustyn, *Traktaty o Ewangelii według świętego Jana*, Traktat 15, komentarz do J 4.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, punkty 1601-1617 i 1661.